

W dalszym ciągu brygadier Piłsudski przedstawia trzeci wniosek Komisji Wojskowej, który uzyskał aprobatę Wydziału Wykonawczego, a mianowicie: wniosek o wyasygnowanie z funduszu ofiar marek 10.000 dla Polskiej Organizacji Wojskowej, a to z tego względu, że wobec likwidacji Polskiego Skarbu Wojskowego P. O. W. straci dość duże dochody, wynoszące miesięcznie od 10 do 18 tysięcy marek; wobec czego należy P. O. W. sumę tę w miesiącu maju wypłacić, ażeby umożliwić tej organizacji przetrwanie czasu krytycznego. W Komisji Wojskowej p. Górski proponował, aby wypłacić P. O. W. 18.000 marek, on osobiście uważa, że wystarczy suma marek 10.000¹⁾.

15. V. 1917

Przemówienie poniższe wygłoszone zostało na posiedzeniu poufnym 15. V. 1917 r. Na posiedzeniu tym omawiano głównie konieczność porozumienia się ze społeczeństwem, tudzież o zawieszeniu czynności Rady Stanu do czasu nadesłania przez rządy okupacyjne odpowiedzi na deklarację z 1 maja 1917 r.

Brygadier Piłsudski podnosi, że osiã całej sprawy jest kwestia, czy podać się do dymisji? Zasadniczo stanowiska swego nie zmienił i argumentów nie powtarza, musi dodać tylko parę nowych myśli i skonstatować, że Rada Stanu nie jest w stanie rządzić, a zorganizować społeczeństwa nie umiała, wskutek tego jest instytucją martwą. Chodzi o postawienie sobie pytania, co Rada Stanu może dziś dać społeczeństwu? Otóż może mu dać swe oficjalne stanowisko, którego nikt nie ma w społeczeństwie, to jest jej uprawnienie do utrzymywania stosunków z władzami okupacyjnymi w imieniu Polski, innych wartości dać społeczeństwu Rada Stanu nie może. Sami zaś wisimy w powietrzu, gdyż dla okupantów jesteśmy reprezentantami Polski, dla społeczeństwa zaś reprezentantami nie jesteśmy, choć chcemy nimi być. Tymczasowa Rada Stanu nie dotrzymała swoich obietnic ani w stosunku do okupantów,

¹⁾ W dyskusji nad tym wnioskiem zabrał głos Wł. Studnicki, który przemawiał za odrzuceniem wniosku; jego zdaniem bowiem P. O. W. powinna była natychmiast wstąpić do wojska. «Organizacja ta — mówił on — była przyczyną, że werbunek się nie udał; była konkurencyjnym wojskiem dla wojska prawdziwego; jeżeli P. O. W. teraz nie pójdzie do wojska, to będzie to demoralizacja». W zarządzonym głosowaniu wniosek J. Piłsudskiego przeszedł większością 16 głosów na 21 głosujących.

ani w stosunku do własnego społeczeństwa. Okupanci spodziewali się, że przez nas zbliżą do siebie społeczeństwo polskie i łatwiej go wyzyskać będą mogli dla swych celów wojennych, i nie można o to do nich mieć pretensyj. Nie można bowiem chcieć, aby Bethmann-Hollweg i hr. Czernin byli patriotami polskimi, interesów społeczeństwa polskiego z interesami państw centralnych nie pogodziliśmy — nawet przeciwnie, widzimy wzrost czegoś odwrotnego i otwarcie musimy sobie powiedzieć, że upadek powagi Rady Stanu wynika stąd, że okupanci zawiedli się na swej metodzie, za część której uważali Radę Stanu.

Spółeczeństwo polskie też ma zawód, było ono naiwne, oczekiwało dużo od Rady Stanu, a myśmy dużo mówili i dawaliśmy wszystkim poznać, że chcemy być rządem; społeczeństwo temu uwierzyło, a myśmy mu nic nie dali, i w tym nasza tragedia. Gdy dziś zastanawia się, co może Rada Stanu dać społeczeństwu, to przychodzi do wniosku, że tylko swe oficjalne stanowisko, choć i ono jest mało wartościowe; może idzie w swym poglądzie za daleko, a członkowie Rady Stanu myślą, że oficjalne stanowisko Rady Stanu da się wyzyskać dla interesów społeczeństwa i że lepiej utrzymać Radę Stanu, on jednak z tym zdaniem się nie zgadza; uważa, że istnienie Rady Stanu jako instytucji martwej zarazić tylko może całe otoczenie i że do tego dopuścić nie należy. Jeżeli chodzi o parę dni, a jak on myśli o parę tygodni, to o tym można pomyśleć, ale trzeba sobie zdać sprawę z tego, że Rada Stanu jest dziś instytucją, nad którą łatwo się przechodzi do porządku dziennego.

Jeżeli mamy trwać jako instytucja, to musimy dążyć do wzmocnienia naszej pozycji w stosunku do władz okupacyjnych. Niewątpliwie będziemy silniejsi, gdy będziemy razem ze społeczeństwem, to też należy wrócić do społeczeństwa; wyrażone tu zdanie, że społeczeństwa nie można odszukać, wydaje mu się oryginalnym. Dotąd mówiono, że wszystkim jest w społeczeństwie Rada Narodowa, którą uważano za stronnictwo rządowe. Teraz mówią, że Rada Narodowa nie jest społeczeństwem — czyżby dlatego, że pozwoliła sobie na krytykę Rady Stanu? Ale, jeżeli będziemy o tym tylko mówić i zapytywać, kto jest społeczeństwem, a kto nim nie jest, to powstanie cały szereg zapytań i trudności, które w rezultacie społeczeństwa nie pozwoli odszukać i w rezultacie może Radę Stanu tylko osłabić. Trzeba porozumieć się ze społeczeństwem takim, jakim jest, nie szukając czegoś w obłokach. Na tę drogę weszła Rada Narodowa, porozumiewając się z kołem międzypartyj-

nym; ale o tym nie mówi, gdyż nie stoi ta sprawa na porządku dziennym, tylko podkreśla ponownie, że jest za złożeniem mandatów. Co się tyczy zawieszenia czynności, to należy to skuteczniej w najostrożniejszej formie ¹⁾.

25. V. 1917

Przemówienie poniższe zostało wygłoszone na zebraniu poufnym w dn. 25. V. 1917 r. Podczas zebrania toczyła się dyskusja nad konsolidacją społeczeństwa, pozyskaniem go dla T. R. S. i zorganizowaniem jego opinii. W kwestii tej zabierali głos poszczególni członkowie T. R. S., a m. in. J. Piłsudski.

Brygadier Piłsudski zaznacza, że na wczorajszym posiedzeniu p. Kunowski ²⁾, zdając sprawozdanie ze swego pobytu w Sztokholmie, mówił o szerokich horyzontach narodowych, jakie się otwierają przed Polską. Sprawozdanie p. Kunowskiego i jego poglądy uważa za słuszne, gdyż dziś Polska stanowić może śródkowy punkt pomiędzy chaosem rosyjskim a zniechęconymi Niemcami, to też teoretycznie może ona być punktem oparcia dla tych, którzy chcą nareszcie wyjść z tej sytuacji. Ale dlatego, żeby Polska odpowiedziała swej roli historycznej, potrzebne jest, żeby Polska, jako Polska, posiadała odpowiednią siłę.

Patrząc obiektywnie na Tymczasową Radę Stanu i uważając za rzecz obojętną, czyją winą jest jej stan obecny — czy okupantów, czy społeczeństwa polskiego, czy Rady Stanu i jej poszczególnych członków — stwierdza, że Rada Stanu nie ma

¹⁾ Po długotrwałej dyskusji nad wnioskami, z których jeden (J. Piłsudskiego) szedł w kierunku natychmiastowego złożenia mandatów, drugi zaś w kierunku zawieszenia oficjalnych posiedzeń plenarnych i posiedzeń Wydziału Wykonawczego oraz czynności poszczególnych Departamentów, marsz. kor. Niemojowski zarządził głosowanie. W rezultacie wniosek Józefa Piłsudskiego dał 4 głosujących za (J. Piłsudski, Paweł Jankowski, A. Sliwiński i ks. Sztobryn). Wniosek drugi po usunięciu z niego o czynnościach poszczególnych Departamentów, przeszedł nieznaczną ilością głosów.

²⁾ «W księgach protokółów (plenarnych i poufnych) posiedzeń Tymczasowej Rady Stanu» nie ma protokołu posiedzenia z dn. 24 maja 1917 r. Kunowski w maju 1917 r. udał się do Sztokholmu i odbył tam szereg narad z działaczami niepodległościowymi z terenu rosyjskiego. O jego misji do Sztokholmu i jej rezultatach pisze szczegółowo Tadeusz Holówko w pracy swej «Przez dwa fronty — ze wspomnień emisariusza politycznego z 1918 r. — Z Warszawy do Kijowa», Warszawa, 1931, Dom Książki Polskiej, na str. 245—247.